

Komentarze natolińskie

1(19)/2009

JOANNA DZIUBA

Ocieplanie wizerunku Gruzji

Memorandum of Understanding pomiędzy MON Gruzji a Misją Obserwacyjną UE

Sierpniowy konflikt zbrojny pomiędzy Rosją a Gruzją wpłynął na zmianę roli UE na Południowym Kaukazie. Porozumienie (Memorandum of Understanding) zawarte 26 stycznia 2009 r. pomiędzy Ministerstwem Obrony Gruzji i Misją Obserwacyjną Unii Europejskiej (EUMM) stanowi jeden z elementów nowej, „posierpniowej” strategii Brukseli.

Dokument ogranicza działalność sił zbrojnych podległych Tbilisi przy granicach z separatystycznymi republikami. Zgodnie z jego zapisami wojska gruzińskie w liczbie większej niż batalion nie mogą stacjonować w pasie 15 km od granicy administracyjnej z Abchazją. Podobne zobowiązania zostały przyjęte w odniesieniu do terytorium Południowej Osetii, jednak wspomniana strefa, szczególnie w południowej części, nie wynosi ściśle 15 km. Jedną z przyczyn jest charakter linii demarkacyjnej oraz położenie separatystycznej republiki. Region cchinwalski, w

przeciwieństwie do Abchazji znajdującej się na północnym zachodzie Wielkiego Kaukazu, leży w jego środkowej części, w odległości kilkunastu kilometrów od Gori oraz ok. 30 km od Tbilisi. Tym samym ustalenie wspomnianej strefy ograniczonego działania gruzińskich sił zbrojnych potencjalnie wpływa na zmniejszenie zdolności obronnych wskazanych miast oraz autostrady łączącej zachodnią i wschodnią część kraju. W dokumencie zaznaczono jednak, że wspomniane granice nie stanowią ostatecznej linii demarkacyjnej Gruzji i obie strony nie dążą do zmiany statusu separatystycznych regionów, jedynie odnoszą się do stanu po podpisaniu sześciopunktowego planu Sakrozy-Miedwediew. Inne sformułowanie mogłoby zostać zrozumiane przez stronę rosyjską jako de facto uznanie niepodległości Abchazji oraz Południowej Osetii przez Unię Europejską.

Zapisy dotyczą także rodzaju broni w wyznaczonych strefach. Na mocy porozumienia Ministerstwo Obrony Gruzji zobowiązało się, że nie będzie dozbrajać stacjonujących sił w systemy artyleryjskie mające kaliber 120 mm lub większy, a liczba takowych o kalibrze 60-119 mm nie przekroczy pięciu. Stan gruzińskiej armii oraz straty poniesione w konflikcie z Rosją nie są obecnie w pełni upublicznione, tym samym utrudniona jest ocena faktycznego znaczenia wspomnianych ograniczeń. Biorąc pod uwagę rozwój współczesnej technologii wojskowej szerokość przygranicznej strefy wydaje się nie mieć wpływu na potencjalną możliwość zaatakowania separa-

tystycznych terytoriów z terenów Gruzji, zmniejsza natomiast i tak niewielką głębię strategiczną terenów bronionych przez Gruzinów w razie rosyjskiego uderzenia na Tbilisi. Z drugiej strony, opierając się na nieoficjalnych informacjach, równie prawdopodobną jest teza, że Tbilisi nie dysponuje większą ilością systemów niż zostało zapisane w porozumieniu. Tym samym w obu wypadkach ten element ma większe znaczenie polityczne niż militarne. Podobnie należy się odnieść do zgody Ministerstwa Obrony na wizyty obserwatorów EUMM we wszystkich obiektach wojskowych na terenie Gruzji. Istotnym jest, że Tbilisi będzie w zamian informowane z 24-godzinnym wyprzedzeniem o planowanych

spotkaniach z członkami misji. Co więcej, zapowiedziano cykliczne (co dwa tygodnie) rozmowy pomiędzy oficerami kontaktowymi Unii Europejskiej oraz Ministerstwa, których celem jest poprawa komunikacji pomiędzy obiema instytucjami.

Negocjacje dotyczące dokumentu rozpoczęły się w październiku 2008 r. Jak podkreślił szef misji w Tbilisi Hansjörg Haber „początkowo liczone na szersze zabezpieczenia” pokoju w regionie. Jednocześnie podkreślił, że Gruzja zdobyła się na „odważny oraz jednostronny krok”, który może wpłynąć na zwiększenie stabilizacji w tym kraju. Taka ocena decyzji Tbilisi o podpisaniu porozumienia stanowi

Zmiana sposobu postrzegania Gruzji

wydaje się szczególnie istotna z uwagi na pojawianie się raportów świadczących o tym, że to Tbilisi, a nie Moskwa, było inicjatorem konfliktu w sierpniu.

dowód dążenia władz gruzińskich do podkreślenia chęci pokojowego

rozwiązania konfliktu, a tym samym poprawienia wizerunku na arenie międzynarodowej. Zmiana sposobu postrzegania południowo kaukaskiego kraju wydaje się szczególnie istotna z uwagi na pojawianie się raportów świadczących o tym, że to Tbilisi, nie Moskwa, było inicjatorem konfliktu w sierpniu. Zawarcie dokumentu ograniczającego gruzińskie działania zbrojne przy granicach Południowej Osetii i Abchazji oraz wykazanie chęci współpracy z Unią Europejską jako mediatorem stanowi jeden z elementów takiej strategii. Dodatkową zaletą wydaje się fakt, że dokument ma charakter jednostronny, ponieważ Rosja nie podjęła się podob-

nych zobowiązań. Hansjörg Haber wyraził jedynie nadzieję, że Kreml „pójdzie w ślady Gruzji”.

Podpisanie porozumienia można wpisać w prowadzone od października w Genewie negocjacje, których celem jest wprowadzenie w życie planu Sarkozy-Medwiediew, ponieważ styczniowy dokument stanowi przyczynek do realizacji jego pierwszego punktu. Jednak bez podobnego ograniczenia działań drugiej strony (w negocjacjach genewskich stronami są Gruzja i Rosja) zwiększona komunikacja pomiędzy Ministerstwem Obrony a EUMM nie przełoży się w znacznym

stopniu na efektywność samej misji. Obserwatorzy obecnie mogą podejmować działania wynikające z ich mandatu jedynie na terenach kontrolowanych przez Gruzinów, ponieważ mają ograniczony wjazd do pozostających pod kontrolą Moskwy separatystycznych republik Abchazji i Osetii Pd.

JOANNA DZIUBA jest koordynatorem grupy kaukaskiej w Portalu Spraw Zagranicznych. Obecnie przebywa na stażu naukowym na Uniwersytecie im. I. Czawczawadze w Tbilisi.

(marzec 2009)